

Warszawa, 18.08.20

dr hab. Jan Ciecuch, prof. UKSW
Instytut Psychologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej
pt. *Taksonomia i struktura przymiotników litewskiego leksykonu osobowości*
przygotowanej przez mgr Anę Ivanovą
pod kierunkiem dr hab. Olega Gorbaniuka, prof. KUL
w Instytucie Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Praca doktorska mgr Any Ivanovnej jest poświęcona psycholeksykalnym badaniom struktury osobowości na materiale języka litewskiego. Na pracę składają się dwa kroki badawcze, będące w zasadzie osobnymi badaniami. Pierwsze z nich doprowadziło do wygenerowania (przy pomocy ośmiu sędziów kompetentnych) psycholeksykonu języka litewskiego ze *Słownika Ogólnego Języka Litewskiego*. W drugim badaniu opisano hierarchiczną strukturę ponad 600 deskryptorów osobowości (wyselekcjonowanych przez sześciu sędziów kompetentnych) w wersji samoopisu oraz w wersji opisu innej osoby (w grupach ponad 500 studentów). Recenzowana praca jest bardzo dobrym przykładem badań psycholeksykalnych. Poniżej wskażę jej mocne strony i nieliczne bardzo drobne uchybienia. Ponieważ nie dostrzegam w pracy żadnych nawet średnio ważnych usterek, nie mówiąc już o poważnych, w końcowej części sformułuję kilka myśli z metaperspektywy, w ramach dyskusji między paradygmatami.¹

1) Bardzo dobre wprowadzenie teoretyczne do badań psycholeksykalnych

Literatura na temat badań psycholeksykalnych jest ogromna i różnorodna. Badane są różne języki w różny sposób różnymi procedurami, w związku z czym uzyskiwane są różne wyniki. Doktorantka we wprowadzeniu teoretycznym wykazała się nie tylko ogromną wiedzą

¹ W recenzjach naukowych świadomie nie streszczam pracy, ponieważ zadaniem Recenzenta jest recenzowanie, czyli wskazanie potencjału pracy, mocnych stron oraz tego, co wzbudza wątpliwości, a nie streszczanie.

i orientacją w tej obszernej literaturze, ale potrafiła tę tematykę uporządkować w przejrzysty sposób. Przedstawiła założenia badań i podejścia psycholeksykalnego, omówiła stosowane procedury, identyfikując ich mocne i słabe strony oraz zaprezentowała wyczerpujący przegląd wyników dotychczasowych badań, w tym ich podobieństwa i zróżnicowanie m.in. właśnie ze względu na stosowane procedury. W efekcie – wprowadzenie teoretyczne jest bardzo wartościową, autonomiczną częścią pracy, zdecydowanie zasługującą na publikację. Wyniki zapewne zostaną zaprezentowane w publikacjach na forum międzynarodowym, bo bez wątplenia również są tego warte, ale taki systematyczny przegląd metod i wyników badań psycholeksykalnych (czyli wprowadzenie teoretyczne) warto opublikować na forum krajowym, tym bardziej że w publikacjach na forum międzynarodowym zwykle trzeba koncentrować się na wynikach własnych i ograniczać wprowadzenie teoretyczne. Zachęcam zatem do publikacji wprowadzenia/przeglądu teoretycznego na forum krajowym, a wyników na forum międzynarodowym.

2) Dobrze rozwiązany problem oryginalności badań

Badania psycholeksykonu języka litewskiego zostały niedawno opublikowane przez konkurencyjny zespół, którego członkiem jest jeden z czołowych badaczy psycholeksykalnych – Boele de Raad (Livaniene, de Raad, 2017). Prawdopodobnie prace toczyły się równolegle i Doktorantka zaczynając swoją pracę mogła o konkurencyjnym zespole nie wiedzieć. To może być – nawiasem mówiąc – jeden z koszmarów naukowca, gdy długo nad czymś pracując, poświęcając na dany problem wiele czasu i energii, któregoś ranka czyta świeżą publikację, w której dany problem został rozwiązany przez kogoś innego. Nie wiem, czy tak było w przypadku badań mgr Any Ivanovej i kiedy dowiedziała się o pracach konkurencyjnego zespołu, ale jej reakcja na publikację wyników dotyczących psycholeksykalnej struktury osobowości w języku litewskim jest modelowa i warta naśladowania. Jak zatem należy w takiej sytuacji postąpić? Odpowiedź brzmi: zrobić lepsze badanie! Lepiej je przygotować, przeprowadzić i zaprezentować. Wykorzystać to, co właśnie jest wprowadzane do literatury, do tego, aby swój głos wzmocnić i uzasadnić jeszcze bardziej. I dokładnie tak zrobiła mgr Ana Ivanova. Doktorantka bardzo dobrze zidentyfikowała problemy i braki w dotychczasowym badaniu języka litewskiego, a następnie – w swoim badaniu – je przewyciężyła. Wykorzystała większy słownik, lepszą procedurę i środki zapobiegające subiektywności selekcji deskryptorów.



3) Ponadprzeciętna solidność części empirycznej

Część empiryczna przeprowadzona została bardzo rzetelnie. Wykorzystano na każdym etapie kilkoro sędziów kompetentnych, przeprowadzono pilotaż, zadbano o różnorodność grupy badanej. Dodatkowo selekcja deskryptorów osobowych została przeprowadzona gruntownie i szczegółowo (wg tzw. procedury niemieckiej), dzięki czemu wykonana została znaczna praca, która już nie była kontynuowana w doktoracie, zatem która nie była potrzebna dla doktoratu, ale którą warto było zrobić ze względu na możliwość jej wykorzystania przez Zespół w dalszych badaniach (selekcja 12 kategorii deskryptorów osobowych, z których do pracy wykorzystano jedynie podzbiór deskryptorów osobowościowych). Warto podkreślić, że w pracy doktorskiej te kolejne szczegółowe kroki zostały opisane w bardzo jasny, przejrzysty i uporządkowany sposób.

4) Drobne uchybienia

Badania zostały przeprowadzone we wzorcowy sposób, a praca napisana bardzo dobrze. Nie znajduję w niej żadnych poważnych, ani nawet średnio poważnych usterek. Znalazłem jedynie kilka drobiazgów, na które zwrócę tu uwagę.

(1) Dość niefortunnie model kołowy jest przeciwstawiony eksploracyjnej analizie czynnikowej w badaniach psycholeksykalnych (s. 75). Niefortunność tego przeciwstawienia polega na tym, że model kołowy jest alternatywą dla modelu hierarchicznego, a analiza czynnikowa bywa stosowana w jednym i w drugim. Odkrycie różnych Wielkich Dwójek (czy to leksykalnych czy kwestionariuszowych) odbyło się właśnie w eksploracyjnej analizie czynnikowej, a kiedy już taka dwójka jest – można ją dalej dzielić w modelu hierarchicznym lub kołowym (metoda analizy czynnikowej jest tu wtórna).

(2) Mówiąc o kolejnych poziomach hierarchii i relacji między nimi Doktorantka używa określenia „wynikanie”. To wydaje się niezbyt dobre określenie, bo sugerujące relacje właśnie wynikania, której tam przecież nie ma. Lepszym określeniem byłoby chyba „wyłanianie” (lub jakieś inne, bez sugestii dodatkowej relacji).

(3) Wiem, że w badaniach psycholeksykalnych przyjmuje się dość liberalne kryteria wielkości próby, opierając je zwykle na tzw. wartości bezwzględnej (Comrey, A., L., Lee, H., B. (1992). *A first course in factor analysis* (2nd edition). Hillsdale New York: Erlbaum), gdzie $N = 300$ jest traktowane jako wystarczające. W recenzowanej pracy grupa liczy nieco ponad 500 osób, ale itemów jest ponad 600. W literaturze pojawiają się bardziej przekonujące tzw. kryteria względne,



uzależniająca wielkość próby od liczby itemów, np. Gorsuch proponuje minimalną wielkość próby jako 5-krotność liczby itemów (Gorsuch, R., L. (1983). *Factor analysis* (2nd edition). Hillsdale New York: Erlbaum), a Nunnally nawet 10-krotność (Nunnally, J., C. (1978). *Psychometric theory* (2nd edition). New York: McGraw-Hill).

(4) Zdarzają się potknięcia w bibliografii: kolejność w ramach jednego autora/grupy autorów jest czasem chronologiczna zamiast alfabetycznej. Niektórych tekstów nie ma w bibliografii, a są w tekście (np. Saucier, 2005). Niektóre teksty mają inny skład autorski niż w rzeczywistości (np. do tekstu Saucier i Iurino z 2020 doszła niespodziewanie Thalmayer).

5) Refleksje do podjęcia z metaperspektywy

Więcej uchybień nie znajduję, bo to jest bardzo dobry doktorat. Można nawet powiedzieć więcej – jest to modelowa, prototypowa praca naukowa dla badań psycholeksykalnych. W zasadzie w pracach doktorskich ocenia się to, czy doktorat jest konsekwentnie utrzymany w ramach przyjętego paradygmatu, spełnia jego założenia, stosuje właściwe mu metody. Recenzja nie kwestionuje paradygmatu, ale go strzeże, a Recenzent jest i powinien być takim *anonimowym* strażnikiem paradygmatu. Anonimowym nie w sensie *blind-review* znanego z recenzji w czasopiśmie, ale w tym sensie, że inny Recenzent-strażnik paradygmatu wskazałby w zasadzie zbliżone problemy, jeśli by takie były. W przypadku świetnego doktoratu nie ma jednak czego strzec, w związku z czym chciałbym wyjść z roli *anonimowego* Recenzenta-strażnika paradygmatu i sformułować kilka myśli, których zwykle w recenzjach się nie formułuje, bo są to myśli dyskutujące z paradygmatem, pytające o jego zasadność z metaperspektywy oraz formułujące pewne propozycje teoretyczne. Bardzo jestem ciekaw, w jaki sposób ustosunkuje się do nich Doktorantka.

We współczesnej psychologii jest mało (zdecydowanie za mało!) dyskusji między paradygmatami. Różne ujęcia, szkoły, tradycje mają swoje czasopisma naukowe, w których pewne założenia i rozstrzygnięcia są przyjmowane jako oczywiste, nie wymagające dowodów ani przekonywania. Tak też jest z paradygmatem psycholeksykalnym. Doprowadził on do niekwestionowalnych odkryć, swego rodzaju kamieni milowych psychologii osobowości i różnic indywidualnych – Wielkiej Piątki, Wielkiej Szóstki, ostatnio Wielkiej Dwójki i Wielkiej Trójki. W tym kontekście chciałbym zadać kilka ogólnych pytań Autorce.

Pierwsza, najbardziej ogólna kwestia i pytanie to: Dokąd prowadzą badania leksykalne, co jest ich dalekim celem, ku któremu zmierzają? Domyślam się, że odpowiedź będzie brzmieć



– zbadanie wszystkich języków. Gdyby wznieść się poza ograniczenia finansowe, choć ciągle pozostając w ramach fizycznych możliwości – można by pewnie dopowiedzieć – zbadanie jedną (taką samą) metodą lub dwiema (lub więcej, ale systematycznie kontrolowanymi) metodami. Taka odpowiedź wydaje się jednak wołać o następne pytanie – Po co? Co nam to da? Jaka jest wartość dodana wiedzy o człowieku? Sprawa wydaje się poważna ze względu na kwestie, które wskazują poniżej.

Istotą nauki jest wyjaśnianie tego, co widoczne za pomocą tego, co niewidoczne, czyli wyjaśnianie obserwowalnego świata za pomocą konstruktów teoretycznych. Ta podstawowa właściwość chyba załamuje się w badaniach psycholeksykalnych. Można bowiem odnieść wrażenie, że nie docieramy w nich do niczego ukrytego, a jedynie porządkujemy obserwacje. Takie podejście jest wyraźne nawet w procedurze analitycznej (w analizie czynnikowej) kluczowej dla tego podejścia. Stosuje się w niej bowiem PCA (*principal component analysis*) niezakładające zmiennych latentnych, a nie PAF (*principal axis factoring*), które zakłada istnienie zmiennych – właśnie – latentnych. Zatem – jak się wydaje – celem badań psycholeksykalnych nie jest odkrycie ukrytej struktury, odpowiedzialnej za to, co widoczne, ale (jedynie?) uporządkowanie tego, co widoczne. W zasadzie podejście psycholeksykalne jest w tym sensie bliższe językoznawstwu niż psychologii, a psycholeksykon jest analogiem gramatyki danego języka. Gramatyka języka X bywa niesprowadzalna do gramatyki języka Y, bo posługuje się czasem podobnymi, a czasem inni konstruktami do opisu owego języka w taki sposób, aby jak najlepiej opisać dany język, a nie zapewnić międzyjęzykową porównywalność. Problem z metaperspektywy polega jednak na tym, że gramatyka opisuje *działanie* języka, a psycholeksykon (bez dodatkowych założeń) chyba jednak nie opisuje ani *działania* języka ani *działania* człowieka.

Takie podejście (które porządkuje obserwacje, ale nie odkrywa ukrytej struktury) musi doprowadzić do wniosku za każdym razem wyglądającego dość podobnie: każda nowa obserwacja (psycholeksykon kolejnego języka) jest *trochę* podobny, a *trochę* różny od innych. I badacz jest pogrążony w tej szarej strefie owego *trochę*, bez szans na wyjście. Z tej „sfery *trochę*” nie ma wyjścia, nie ma mostu na drugą stronę, ani drabiny do innego poziomu. Właśnie dlatego można skonstatować zgodę na Wielką Piątkę (w części psycholeksykonów) i jednocześnie brak zgody na Wielką Piątkę (w innym podzbiórze psycholeksykonów); zgodę (części psycholeksykonów) na Wielką Szóstkę i brak na nią zgody (w innej części psycholeksykonów). Z kolei w zakresie Jedyńki i Dwójki szara sfera *trochę* przejawia się tu



w tym, że owe dwa wymiary są *trochę* podobne, a *trochę* niepodobne do wymiarów w innych psycholeksykonach.

Taką sytuację można porównać do grupy różnych osób (standardowa sytuacja w psychologii), z których każdą osobę którą badamy różnym zestawem narzędzi (to już nie jest standardowa sytuacja). W efekcie każdą z osób opisujemy w innych kategoriach. Korelacje z markerami czy innymi kryteriami zewnętrznymi nie rozwiązują problemu, bo są to korelacje między uporządkowanymi obserwacjami, co oznacza, że wyniki mają piętno szarej strefy *trochę*.

Zastanawiam się, czy jednak byłaby możliwa jakaś psycholeksykalna *macierz porównawcza*, która pozwoliłaby doprecyzować i skwantyfikować owo *trochę*. Względna zgoda na Wielką Dwójkę wydaje się otwierać pewną dwuetapową możliwość. Pierwszy etap dotyczyłby tego, na co właśnie jest względna zgoda, czyli Wielkiej Dwójki, a drugi etap dotyczyłby poziomów poniżej Wielkiej Dwójki.

Jeśli oto mamy dwa ortogonalne wymiary (Wielką Dwójkę), to – formalnie rzecz biorąc – jest to jakiś układ współrzędnych. Relacje między układami uzyskanymi w różnych psycholeksykonach (różne Wielkie Dwójki) można by opisać w precyzyjnym języku rotacji i kątów (a ładunki czynnikowe stają w takim układzie sinusami i cosinusami). Aby to jednak było możliwe, potrzebny jest jakiś – jednak latentny – układ odniesienia. Podobny zabieg przeprowadziliśmy w naszym zespole stawiając pytanie o tożsamość Wielkiej Dwójki leksykalnej i kwestionariuszowej (Strus, W., Ciecuch, J. (2019). Are the questionnaire and the psycholexical Big Twos the same? Towards an integration of personality structure within the Circumplex of Personality Metatraits. *International Journal of Personality Psychology*, 5, 18-35). Ta perspektywa wymaga jednak przyjęcia układu latentnego (w naszym wypadku był to Kołowy Model Metacech Osobowości), przy czym – co ważne i warte podkreślenia – nie chodziłoby o to, aby zróżnicowane psycholeksykony do siebie redukować, ale aby mieć narzędzie do precyzyjnego opisu różnic między nimi.

W drugim etapie – na poziomach poniżej Wielkiej Dwójki – są dwie możliwości. Albo kolejne czynniki lokują się pomiędzy już uzyskanymi czynnikami z Wielkiej Dwójki, albo nadbudowują się nad nimi, lokując się w tym samym punkcie/na tej samej osi. Wielka Trójka, na którą również jest dość duża zgoda badaczy psycholeksykalnych, jest bardzo dobrym przykładem pierwszej możliwości. Społeczna samoregulacja z Wielkiej Dwójki rozpada się na dwa względnie niezależne czynniki – afiliację i porządek. Oba czynniki są powiązane z wysoką



społeczną samoregulacją z drugiego poziomu, ale afiliacja lokowałaby się po stronie lekko dodatniego dynamizmu (okolice Gammy Plus w Kołowym Modelu Metacech Osobowości), a porządek – lekko ujemnego dynamizmu (okolice Delty-Plus w Kołowym Modelu Metacech Osobowości). Przyjęcie takiego układu miałoby tę dodatkową wartość, że pozwalałoby zidentyfikować puste miejsca, które mogą być wypełnione przez niezbadane jeszcze psycholeksykony (np. analogiczne rozbitcie dynamizmu na dwa czynniki – jeden bliższy Gammie Plus, a drugi Delcie Minus). Druga możliwość, czyli nadbudowanie się czynników w jednym punkcie/na jednej osi takiej macierzy mogłaby być psycholeksykalnym sposobem na niearbitralną identyfikację aspektów cech osobowości. Jak wiadomo modele cech osobowości zakorzeniają w badaniach psycholeksykalnych główne cechy (Wielką Piątkę lub Wielką Szóstkę), ale aspekty w nich wyróżniane nie wykorzystują już dobrodziejstw psycholeksykalnej niearbitralności. Proponowana tu perspektywa mogłaby to dobrodziejstwo wykorzystać.

Ciekaw jestem opinii Doktorantki na te kwestie, nie dotyczące już wprost doktoratu, ale szerszej płaszczyzny naukowej, w której jest on ulokowany.

WNIOSEK KOŃCOWY

Biorąc pod uwagę zaprezentowaną powyżej ocenę wartości naukowej rozprawy doktorskiej przygotowanej przez mgr Ane Ivanovą, stwierdzam, że **rozprawa spełnia warunki** określone w art. 13 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych*, a zatem może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ponadto, ze względu na zakres przeglądu teoretycznego, rzetelność badań oraz oryginalność rozwiązania postawionego problemu badawczego – wnioskuje o **wyróżnienie rozprawy** doktorskiej mgr Any Ivanovej.